NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, środa 13 lipca 1921. Nr. 180.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. **Nr.** telefonu 279. — **Konto czekowe** Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·—, „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—, „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·—, „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk

Telegramy naszego specyalnego sprawozdawcy o przebiegu obrad syońskiego Komitetu Wykonawczego w Pradze podajemy na trzeciej stronie dzisiejszego numeru.

Zawieszenie broni w Irlandyi.

Kraków, 12 lipca.

(g) Telegramy wczorajsze przyniosły krótką wiadomość z Londynu: „W poniedziałek, dnia 11 lipca o godzinie 12-tej w południe nastąpiło na polecenie de Valery zawieszenie broni w całej Irlandyi. Równocześnie zarządził rząd angielski, aby wszystkie przedsięwzięcia wojskowe i rewizye policyjne, jakoteż wysyłanie posiłków wojskowych było wstrzymane".

Rozejm na „Zielonej Wyspie" — to wydarzenie pierwszorzędnej wagi nie tylko dla W. Brytanii. Cały świat bowiem od lat z największą uwagą śledzi rozwój kwestyi irlandzkiej, a w krajach anglo-saskich, jak np. w Stanach Zjednoczonych problem irlandzki nie schodzi wogóle z porządku dziennego aktualnych zagadnień politycznych. Irlandya stała się prawie ze symbolem walk niepodległościowych małych narodów, a gdy po wojnie światowej prawie wszystkie te „małe" narody otrzymały samodzielność państwową a tylko Irlandczycy nie poprawili sobie swego losu, wówczas kwestya irlandzka stała się synonimem ucisku narodowościowego w wolnej, potężnej Anglii.

Naród irlandzki nie dał za wygraną i od r. 1918 stała się „Zielona Wyspa" widownią krwawych walk, prowadzonych z całą zaciekłością i entuzyazmem wojny wyzwoleńczej przez nieustraszonych sinfeinistów z regularnemi wojskami angielskiemi. Zamachy na policyę i załogi angielskie, akty terroru ze strony narodowców irlandzkich, spotykały się z ostremi represyami ze strony władz. Rząd londyński głosił ciągle wobec całego świata, że jest gotów każdej chwili do pokojowego zażegnania zatargu z irlandzką ludnością Zjednoczonego Królestwa, ale koncesye gabinetu Lloyda Georgea odrzucano stale w Dublinie z pogardą, głosząc walkę do upadłego, aż do osiągnięcia zupełnej niepodległości.

Niezależna republika irlandzka, oto był cel Sinfeinu, który w ostatnich latach stał się przekonaniem politycznem wszystkich prawie mieszkańców katolickiej Irlandyi. A ponieważ Lloyd George ani społeczeństwo angielskie o całkowitem wyodrębnieniu Irlandyi z państwa ani myśleć nie chcieli, więc walka na śmierć i życie była nieunikniona...

Ogólnie mówiono — nie kryli tego zdania nawet najwięksi przyjaciele narodu irlandzkiego, że w nierównej walce tej, słabszym partnerem jest Irlandya i że widoki jej zwycięstwa są minimalne. Irlandczycy nie upadali jednak na duchu, lecz z dniem każdym broń swą jeszcze bardziej ostrzyli. Życie po miastach irlandzkich stało się istnem piekłem. Nikt nie był tam pewny swego życia. Więzienia były przepełnione, zamachy dynamitowe, pożary stały się chlebem codziennym, a niepewność po obu stronach wzmagała się niesłychanie.

Ale mylliby się, ktoby sądził, że wszystko, co się działo w Irlandyi było dla Anglii obojętnem lub nawet mało ważnem. Był to nie tylko ogromny kłopot wewnętrzny W. Brytanii — potrzeba utrzymywania silnej armii w Irlan-

Obawa nowych komplikacyj na G. Śląsku.

Londyn. (E. E.) „Daily Telegraph" donosi, iż zabójstwo majora francuskiego wytworzyło ponownie na Górnym Śląsku sytuacyę nader trudną. Zamiar francuski zatrzymania zakładników i oczyszczenia miasta z żywiołów napływowych może skomplikować stan rzeczy. Dziennik zaznacza, iż rozbrojenie niemieckich oddziałów nieregularnych oraz powstańców polskich ma przebieg zupełnie zadowalający.

W międzysojuszniczej komisyi opolskiej zwycięża angielski punkt widzenia.

Prośba gen. Leronda o dymisyę.

Paryż. PAT. (Havas) [illegible] generał Lerond zabiega u rządu francuskiego o zezwolenie na przyjazd do Francyi celem poddania się lekkiej operacyi potrzebnej jeszcze na skutek rany odniesionej przez generała na wojnie. W każdym razie przyjazd do Paryża generała Leronda nie nastąpi pierwej, zanim nie zostanie skierowane do Rady najwyższej sprawozdanie komisyi międzysojuszniczej w Opolu w sprawie podziału Górnego Śląska.

M. Warszawa. (Telefonem) Prośba gen. Leronda o pozwolenie powrotu do Paryża jest równoznaczna z prośbą o dymisyę i wywarła w Paryżu wielkie wrażenie. Prasa francuska wyraża przekonanie, że pośba gen. Leronda została wywołana nie tyle złym stanem zdrowia, ile raczej nową oryentacyą, narzuconą komisyi alianckiej w pracy nad ostatecznym raportem. Ponieważ oryentacya ta stoi w sprzeczności z zapatrywaniami gen. Leronda, zwolennika koncepcyi polskiej, dymisya jego nasuwa prasie paryskiej uzasadnioną obawę, że w tych warunkach sprawozdanie komisyi wypadnie zgodnie z intencyami Anglii, a wbrew intersom Polski.

[illegible] powstanie polskie. W przypadku wznowienia wojny domowej Niemcy mieliby przewagę po swojej stronie, a to z dwóch przyczyn: przedewszystkiem rozporządzaliby lepszym materyałem wojennym i górowaliby stroną moralną a przytem mieliby pozory zwalczania tego, co powszechnie chociaż mylnie nazywamy bolszewizmem. Należałoby ażeby Rada Najwyższa szybko położyła kres temu stanowi niepewności, tworzącemu z Górnego Śląska nieskończone pandemonium nienawiści narodowej.

Nowe ataki prasy angielskiej na Polskę.

Londyn. (E. E.). Ataki prasy angielskiej na Polskę w ostatnich czasach wznowiły się Tak np. korespondent berliński „Manchester Guardian" donosi, że stanowisko Warszawy w ostatnim czasie zmieniło się, a mianowicie nowy minister spraw zagranicznych Skirmut a wraz z nim cały rząd polski skłania się w kierunku współpracy ekonomicznej z Niemcami, rzekomo korzystniejszej dla Polski, niż współdziałanie militarne z Francyą. Polityka polska, pisze „Manchester Guardian", zmienia się z dnia na dzień i zawsze jest niepewną. Wciąż jest możliwe, iż sztab generalny polski dopomoże Korfantemu w zorganizowaniu nowego powstania z wiedzą, może niezupełną, rządu polskiego. Miejsce nacyonalizmu w Polsce zajęły tendencye radykalne w kierunku stworzenia republiki robotniczej. Niemcy wtedy, nastrojeni nacyonalistycznie, mogliby wywołać

Mr. Ogno przeciw Polsce.

Bytom. (E. E. Radio) Delegat papieski na Górnym Śląsku Ogno wydał do ludu śląskiego odezwę, w której obarcza rząd polski zarzutem nawoływania do rozlewu krwi i wywołania zbrodniczego zamętu.

Podział obszaru plebiscytowego na 3 strefy okupacyjne.

M. Warszawa. (Telefonem). Na mocy rozporządzenia międzysojuszniczej komisyi w Opolu został obszar plebiscytowy podzielony na 3 strefy okupacyjne. Oddziały włoskie zajęły obszar od granicy czeskiej do linii Głogówek—Ozimek—Koźle—Racibórz, francuskie od wymienionej linii do linii Lubliniec—Gliwice—Huta Królewska—Bytom. Resztę obszaru, tj. powiaty tarnogórski, katowicki i oleski zajęły wojska angielskie.

W Opolu, siedzibie międzysojuszniczej komisyi, stacyonowane są 2 bataliony strzelców szkockich oraz kawalerya francuska.

Ostatni termin rozbrojenia — 17 lipca.

Gdańsk. PAT. „Danziger Zeitung" donosi z Wrocławia, że komisya międzysojusznicza w Opolu opublikowała rozporządzenie w sprawie terminu rozbrojenia. Na mocy tego rozporządzenia każdy będący w posiadaniu broni albo amunicyi po dniu 17 lipca br. podlega karze od dwóch miesięcy do pięciu lat więzienia, względnie grzywnie i niema prawa korzystania z amnestyi.

dyi i koszta, jakie z tem były związane! — ale rana ta na żywem, potężnie rozwijającem się organizmie państwowym Albionu groziła całemu organizmowi zakażeniem krwi,a na arenie międzynarodowej prestige i niejeden żywotny interes państwa brytyjskiego cierpiał bardzo z powodu Irlandyi.

Lloyd George czekał jeszcze na jedną próbę: na wprowadzenie w życie uchwalonego przez parlament angielski homerul billu dla Irlandyi. Samorząd ten podzielił, jak wiadomo, kraj na dwie części: północno-wschodnią, w przeważnej części protestancką, siedzibę oranżystów i południowo-zachodnią — katolicką, irlandzką. Obie części mają swoje własne parlamenty i posiadają osobne senaty. Wybory do tych parlamentów jeszcze raz rozjaśniły w całej pełni sytuacyę. W Ulsterze, części północnej na 52 posłów, zaledwie 6 należy do Sinn Feinu. Reszta to unioniści, zwolennicy porozumienia z Anglią i przeciwnicy wspólnoty politycznej z częścią katolicką. Natomiast w południowej, znacznie większej i bogatszej, bo przemysłowej części kraju, do parlamentu wybrani zostali sami sinfeiniści z wyjątkiem czterech kandydatów tzw. Trinity College. Posłowie południowej Irlandyi ani na chwilę nie pozwalali Lloyd Georgowi wątpić w to, że cały projekt homerul niema dla nich żadnej wartości. Nie przybyli na otwarcie parlamentu manifestując w ten sposób swoje bezwzględnie negatywne stanowisko wobec wszelkich kompromisowych planów rządu angielskiego.

Na otwarcie parlamentu ulsterskiego w Belfaście przybył natomiast sam król angielski ze swą małżonką. Otwarcia dokonano z wielką uroczystością, para królewska była przyjmowana wśród wielkich manifestacyj ludności. Król Jerzy otwierając parlament przemówieniem swem, uderzył w ton nader łagodny i pierwszy niejako wyciągnął rękę do zgody. Król wezwał wszystkich Irlandczyków bez względu na pochodzenie i wyznanie do wzajemnego przebaczenia i zapomnienia win, do podania sobie ręki do zgody i wzywał do tolerancyi. Wyraził nadzieję, że to się stanie, tembardziej, że w ramach imperyum brytyjskiego znalazły dla siebie możność życia liczne narody, a nawet wiele z nich „za pamięci najmłodszych nawet z obecnych w tej sali“ dopiero w połączeniu z imperyum doszło do świadomości narodowej.

Sinfeiniści apel królewski przyjęli zrazu chłodno. W każdym jednak razie okazali dużo zmysłu politycznego i powstrzymali się od wszelkich kroków nieprzyjacielskich w czasie uroczystości.

A tymczasem w Londynie rósł nastrój ugodowy wśród rządu. Sprytny premier angielski znalazł się nagle wobec zwartej opozycyi parlamentarnej, do trudności wewnętrznych strejk węglowy i Irlandya — przyłączyły się nowe: zawikłania na bliskim Wschodzie oraz kwestya japońska i dlatego postanowił Lloyd George uporać się wpierw z kłopotami wewnętrznymi. Udało mu się doprowadzić do zakończenia trwającego od miesięcy strejku górników i natychmiast potem wysłał list do przywódcy sinfeinistów, „prezydenta niezależnej republiki Irlandyi“ de Valery z zaproszeniem na konferencyę do Londynu w sprawie zawarcia ostatecznej ugody z Irlandyą.

List ten, to krok wiekopomny w dziejach W. Brytanii. Premier państwa pierwszy wyciąga dłoń do „herszta buntowników“. Na taki gest zdobywają się tylko brytyjscy mężowie stanu. Nie znają oni sentymentów, duma i godność ich nie cierpią tam, gdzie państwo może wygrać. Anglia na takich układach z „buntownikami“ zawsze wychodziła jak najlepiej. Przypomniał to sobie Lloyd George w tych dniach właśnie, gdy z okazyi konferencyi imperyalnej w Londynie bawił tam premier południowej Afryki, generał Smuts. Ongiś był on także „hersztem buntowników“. Przed 20 laty był jednym z najbardziej wrogich Anglii generałów burskich i walczył zawzięcie o wyzwolenie Transwalu z pod panowania Anglii; później jednak doszedł do przekonania, że wyswobodzeinie takie byłoby dla ojczyzny jego rzeczą mniej korzystną niż niepodległość w łonie imperyum brytyjskiego. Z nieprzejednanego wroga Anglii, stał się on jednym z najwierniejszych Anglii mężów, który nie tylko wiódł wojska angielskie do zwycięstwa podczas ostatniej afrykańskiej kampanii kolonialnej, lecz w znacznej mierze przyczynił się do pokoju a ostanio odniósł zwycięstwo na korzyść Anglii przy wyborach południowo-afrykańskich.

Ten to generał Smuts zakrzątał się podczas obecnego swego pobytu w Londynie około sprawy irlandzkiej i jemu zdaje się należy w dużej mierze przypisać rozpoczęcie rokowań. Konferował on zarówno z Lloydem Georgem, jak i z de Valerą i w rezultacie odbyły się w Dublinie ubiegłego tygodnia dwukrotne konferencye de Valery z przywódcami unionistów — już te konferencye dowodzą uspokojenia umysłów po obu stronach — a onegdaj zawiadomi de Valera Lloyda George'a, że jest gotów zejść się z nim i wyraził przytem nadzieję, że cel zamierzonej konferencyi będzie osiągnięty.

Chwila to dla Anglii naprawdę historyczna. Od czasów Elżbiety, Ryszarda II i Pitta nie przestała być Irlandya jątrzącą krwawą raną na ciele W. Brytanii. Obecnie walka ma zostać ukończoną. W Londynie i w Irlandyi panuje powszechny optymizm co do wyników konferencyi. Nie zapoznaje się tam trudności. Sądzą jednak, że uda się zawrzeć kompromis między postulatem niepodległościowym Irlandczyków a samorządem dominialnym, na jaki zgadza się już Anglia.

Pokój na „Zielonej Wyspie“ wzmocni zarazem i ugruntuje pokój powszechny w Europie i w razie dojścia do skutku okaże ponownie niezrównaną dotychczas sztukę rządzenia W. Brytanii.

* * *

Rzym. (E. E. Radio). Z Londynu donoszą, że w najbliższą środę odbędzie Lloyd George konferencyę z przywódcą powstańców irlandzkich.

Rzym. (E. E. Radio). Z Londynu donoszą, że sprawa pacyfikacyi Irlandyi na zasadzie przyznania jej autonomii takiej, jakie mają dominia angielskie, jest na dobrej drodze.

Horsea. PAT. (Radio). Aczkolwiek zawieszenie broni w Irlandyi obowiązywać ma dopiero od poniedziałku, to jednak już od piątku w południe nie widać na ulicach Dublina dawnych patroli wojskowych. Taksamo nie zachodzą już żadne gwałty. Zasługę polepszenia się sytuacyi w Irlandyi przypisują królowi Jerzemu.

SALOMON LESER.

Kraków, 12 lipca.

Żydostwo krakowskie opłakuje dziś stratę jednego z najlepszych swoich synów. Nielitościwa śmierć zabrała nam powszechnie znanego i cenionego działacza oświatowego, bł. p. Salomona Lesera. Miłość do żydostwa i jego dóbr kulturalnych, wielkie zrozumienie dla tragedyi dziecka żydowskiego, wychowywanego w obcem otoczeniu, spowodowały błp. Zmarłego do takich czynów, które dziś dopiero, po długoletnim rozwoju pracy nad budową żydowskiego szkolnictwa, ocenić potrafimy.

Syonizm, który dążył do uzdrowienia i odmłodzenia żydostwa na podstawach historycznych, musiał z konieczności doprowadzić do renesansu języka hebrajskiego jako literackiego i do jego zupełnego odrodzenia jako języka potocznego. Dla narodu o wielkiej historycznej przeszłości zażądał syonizm ziemi historycznej i języka historycznego, by na tych podstawach budować lepszą i piękniejszą przyszłość. Zaczęła się więc szerzyć znajomość języka hebrajskiego w najrozmaitszych formach. Dużo jednak czasu minęło, nim wytworzył się dziś nam powszechnie znany typ szkoły hebrajskiej.

I tu z największem uznaniem i uczuciem gorącej wdzięczności podkreślić należy genialność koncepcyi błp. S. Lesera i Jego na wieki niezapomnianą gorliwość oraz olbrzymią ofiarność, z jaką przystąpił do budowy swego dzieła, którego rzeczywiście dokonał.

Powszechnie znany nam typ szkoły hebrajskiej jest jednostronny i cierpi na wiele ułomności. W szkole tej nauczany jest tylko język hebrajski, a nauki przedmiotów ogólnych pobierają dzieci w szkole innej. Stąd wynika, iż dwoistość, do której usunięcia zdążamy, utwierdza się w duszy młodego Żyda, a sama nawet nauka hebrajskiego traci na znaczeniu w oczach wychowanka, skoro szkoła ogólna jest zawsze pierwszą, a hebrajska do niej się zastosować musi. Po wielu długich dyskusyach doszliśmy wreszcie do przekonania, że jedynem wyjściem z tej sytuacyi jest tylko własna szkoła powszechna i średnia, gdzie obok przedmiotów ogólnych naucza się też i hebrajskiego z odpowiednio dostosowanym programem, uwzględniającym specyalny cel szkoły.

Do tego przekonania doszedł błp. S. Leser w czasie, kiedy w dawnej Galicyi nikt jeszcze o tem nie myślał. Wtedy już przystąpił do stworzenia w Krakowie hebrajskiej szkoły ludowej i średniej. Od czasu gdy w roku 1901 zrodziła się ta myśl, stanął płp. Leser natychmiast w pierwszym szeregu pracowników i odtąd z największem poświęceniem oddawał się pracy szkolnej, aż okrutna śmierć usunęła go od ukochanej przezeń misyi. Z największą intenzywnością zdążał do swego celu, mimo, iż na każdym kroku walczyć musiał z obojętnością i niechęcią, z niezrozumieniem i jeszcze większemi trudnościami natury technicznej.

Jego niestrudzonej pracy zawdzięcza też swe powstanie piękny, nowoczesny gmach szkolny przy ul. Brzozowej. Po wielu trudach (Zmarły bowiem musiał starać się sam o fundusze), ujrzał wreszcie w r. 1918 ukończony budynek i w sercu jego zatliła nadzieja, iż istnienie szkoły zostało zapewnione.

I oto w czasie, kiedy wszystko zapowiadało przyszły rozkwit szkoły, ulubionego i wypieszczonego przedmiotu marzeń błp. Salomona Lesera, zamknął On, jej twórca i opiekun, swe oczy na wieki. Zasługi jednak Zmarłego pozostaną na zawsze w sercach wychowanków, a historya szkolnictwa hebrajskiego złotemi głoskami wyryje imię jego w swych annałach. On, prezes Towarzystwa szkoły ludowej i średniej w Krakowie, od chwili jej powstania do końca swego życia unieśmiertelnił się swem dziełem.

Cześć Jego wiecznej pamięci!

Wileńska Komisya Rządząca przeciw projektowi Hymansa.

M. Warszawa. (Telefonem) „Londyński „Daily Telegraph“ donosi z Wilna, że Komisya Rządząca odrzuciła postanowienie Rady Ligi narodów co do demobilizacyi wojska gen. Żeligowskiego.

Rząd kowieński nie chce rokować z Polską.

Wilno. (E. E. Radio). Galwanoskas w wywiadzie z redaktorem Berghetoi oświadczył, że rząd kowieński da odpowiedź kategorycznie odmowną na propozycye wznowienia układów z Polską. Uchwały genewskie odrzuci a limine. Nie może uznać ratyfikacyi przyszłej umowy Kowno—Warszawa przez sejm wileński.

Protest polskich posłów w Kownie.

Wilno. (E. E. Radio). Posłowie polscy sejmu kowieńskiego ogłosili list otwarty, w którym stwierdzają, że nie mogą uzyskać żadnych rezultatów na gruncie wewnętrznym Litwy postanowili zwrócić się do Ligi narodów z przedstawieniem ucisku Polaków na Litwie. Odpis protestu przesłano Gelwananekasowi, wskutek tego posłowie Litwini grozili Polakom samosądem masowym, któremu rząd kowieński nie będzie w stanie przeciwdziałać. Na posiedzeniu 6 bm. posłowie Litwini pobili posłów polskich. Wobec tego posłowie Polacy zawiadamiają, że nie będą mogli odtąd brać udziału w pracach sejmu. Protestują przed światem przeciwko gwałtom i terorowi, zapowiadanemu przez posłów litewskich.

Pierwszy dzień obrad syońskiego Komitetu Wykon. w Pradze.

Otwarcie posiedzenia. — Referaty Sokołowa i Lichtheima.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy).

(—sz.) Praga, 10 lipca.

Dnia 7 bm. poczęli zjeżdżać do Pragi członkowie Komitetu Wykonawczego Organizacyi Syońskiej wziąć udział w posiedzeniu, które dzisiaj zostało otwarte. Dnia 7 bm. przybył Ussyszkin, następnego dnia Sokołow. Weitzmann przybędzie jutro. Przybyli również przywódcy organizacyi robotniczych żydowskich, m. i. Kacenelson (Palestyna) i Jahrblum (Paryż). Ten ostatni doniósł, że odbył on konferencyę z przywódcą socyalistów francuskich Pawłem Faure'm, który zapewnił, że posłowie socyalistyczni wystąpią w parlamencie francuskim z całą siłą przeciw antysyońskiej polityce rządu francuskiego.

ROBOTY PUBLICZNE W PALESTYNIE.

Przywódcy robotników palestyńskich przybyli z radosną wieścią, że organizacya robotników żydowskich w Palestynie zawarła w Londynie umowę, w myśl której podejmuje się ona wykonania całego planu robót publicznych. Koszta tego przedsięwzięcia, przy którem znajdzie pracę 1500 robotników, oblicza się na 50 tysięcy funtów szterlingów.

Dotąd przybyło 50 członków Komitetu Wykonawczego.

OTWARCIE POSIEDZENIA. — REFERAT SOKOŁOWA.

Posiedzenie zagaił N. Sokołow w języku hebrajskim. Przewodnictwo konferencyi objął prof. Warburg. Po zagajeniu rozwinęła się dyskusya nad porządkiem dziennym. Po wyczerpaniu dyskusyi zabrał głos Sokołow, przedkładając Komitetowi Wykonawczemu sprawozdanie z politycznej działalności palestyńskiej Kierownictwa Organizacyi Syońskiej.

W swym referacie Sokołow wskazuje, że dla narodu żydowskiego nastał obecnie okres ostatecznych wysiłków. Musimy domagać się jak największych ofiar. Na plan pierwszy wysuwa się problem arabski.

W referacie swym, którego ciąg dalszy wygłosił Sokołow na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem, omówił on kwestyę Transjordanii, wojska palestyńskiego i przedstawił następnie ostatnie wydarzenia w Jaffie.

W dalszym ciągu przeszedł do krytyki polityki obecnej administracyi Palestyny i zakazu imigracyjnego. Jedynem naszem hasłem — zakończył Sokołow — musi być tylko praca.

Pięciogodzinny referat Sokołowa obfitował w nader bystre spostrzeżenia, oświetlił dokładnie politykę Herberta Samuela i przekonał o dobrych widokach naszej pracy na przyszłość.

NOWE PRZYRZECZENIE BALFOURA.

Sokołow konferował w zeszłym tygodniu z Balfourem, który mu obiecał z całą energią popierać sprawę mandatu na wrześniowem posiedzeniu Ligi narodów. Nie jest prawdopodobnem, by sprawa mandatu znów została odłożona. Różnicy zdań pomiędzy Anglią a Francyą w tej kwestyi niema.

REFERAT LICHTHEIMA.

Po Sokołowie zabrał głos członek Kierownictwa dr. Lichtheim, który wygłosił referat o przygotowaniach do XII Kongresu i reorganizacyi przyszłego Kierownictwa. Wnioski dr. Lichtheima przekazano Komisyi.

HERBERT SAMUEL POZOSTAJE NA STANOWISKU.

Praga, 9 lipca. W kołach delegatów uchodzi za rzecz pewną, że Herbert Samuel nie zostanie odwołanym, będąc nadal persona grata Kierownictwa syońskiego, któreby odwołanie jego uważało nawet za cios, zadany syonizmowi. Istnieje plan, ażeby miejsce palestyńskiej rady przybocznej, zajęło zgromadzenie, złożone z wybranych reprezentantów, a nie parlament.

IMIGRACYA DO PALESTYNY.

Praga, 9 lipca. Zarządzenie komisarza imigracyjnego, Morrisa, w sprawie ograniczenia imigracyi do Palestyny do 100 osób tygodniowo, nie jest zgodnem z kursem polityki angielskiej, która dąży do popierania imigracyi żydowskiej, bez wywoływania konfliktów z Arabami. W Londynie spodziewają się uspokojenia jeszcze przed zatwierdzeniem mandatu, czego domagają się Samuel i Churchill.

WYJAZD EMIGRANTÓW Z TRYESTU.

Praga, 9 lipca. Emigranci, przebywający w Tryeście, wyjadą jutro, w niedzielę, do Palestyny drogą na Aleksandryę.

Nowe pismo arabskie.

Jerozolima. (ŻBK.). Wedle wiadomości podanej przez prasę arabską, wyasygnował kongres arabski 2000 funtów egipskich, przeznaczonych na wydawanie pisma arabskiego, które ma być oficyalnym organem kongresu arabskiego.

Delegacya rannych w czasie rozruchów u Wys. Komisarza

Jerozolima. „Haarec" donosi: Do Wysokiego Komisarza udała się delegacya, złożona z przedstawicieli Żydów, zranionych w czasie rozruchów w Jaffie. Delegacya wręczyła Herbertowi Samuelowi memoryał w sprawie położenia, w jakiem znajdują się zranieni w czasie rozruchów. Zranieni domagają się: 1) Wyznaczenia specyalnego funduszu zapomogowego dla rannych na czas ich niezdolności do zarobkowania. 2) Dostarczenia lekkich zajęć dla tych rannych, którzy mogliby zajęcia wykonywać. 3) Dostarczenia stałej, a lekkiej pracy dla tych, którzy pozostali kalekami, lub niezdolni są do pracy na całe życie.

Wysoki Komisarz przyrzekł uczynić wszystko, co będzie w jego mocy dla ulżenia doli rannych. W sprawie memoryału porozumie się z gubernatorem Jaffy, który też delegacyi udzieli odpowiedzi.

Wkońcu wręczyła delegacya Wysokiemu Komisarzowi album, zawierający fotografie zamordowanych w czasie zajść jaffskich.

Walka z bandytami w Palestynie.

Jerozolima. (ŻBK.). Rząd palestyński ogłosił następujący oficyalny komunikat: Konnej policyi obwodu hajfskiego udało się rozgromić silną szajkę bandytów, która gnieździła się w okolicy górskiej na północny wschód od Akki. Pomiędzy policyą a bandytami doszło do zaciekłej walki, w której herszt bandy został zabitym, a kilku innych zraniono. Okazało się, że herszt był słynny morderca Numor Dżubron, który przed kilku miesiącami zbiegł z więzienia w Akkonie, będąc skazanym na karę śmierci. Energiczny ten i szybki czyn policyi konnej w Hajfie wpłynie niewątpliwie dodatnio na stosunki bezpieczeństwa w tym okręgu.

Przeciw powolnemu śledztwu w Palestynie.

Londyn. (Ż. B. K.) „Palestine", organ brytyjskiego Komitetu palestyńskiego pisze: „Minęło 8 tygodni a policya arabska ciągle jeszcze zajęta jest śledzeniem winnych. Jeden Arab został wprawdzie skazany na 10 lat więzienia, udało mu się jednak uciec. Dalsza zwłoka w wymiarze kar grozi wywołaniem największego skandalu. Oprócz utraty jakiegokolwiek zaufania do sprawiedliwości brytyjskiej nie ulega żadnej wątpliwości, że winni nabiorą znowu odwagi do przygotowania jeszcze gorszych rzeczy. A zgniecenie nowych rozruchów przyjdzie wówczas rządowi palestyńskiemu o wiele trudniej, niż w maju. Ufamy, że rząd palestyński w zgodzie z niedwuznacznemi życzeniami Urzędu kolnialnego uczyni będzie wszystko możliwe dla przyspieszenia wyroku i ukarania wszystkich poważnych zbrodni".

W palestyńskich kołach politycznych panuje przekonanie, że zniesienie lub przynajmniej złagodzenie cenzury jest jednem z najdonioślejszych zadań politycznych w obecnej chwili.

Przygotowania do przyjęcia nowych imigrantów.

Londyn. (Ż. B. K.) Jak donosi Biuletyn Waad Hacirim objechał przewodniczący Komisyi syońskiej kolonie żydowskie, aby poczynić wszędzie przygotowania dla przyjęcia nowych imigrantów. W tym celu mają powstać w koloniach obozy z namiotami, ażeby imigranci nie musieli zamieszkać początkowo w Jaffie, Tel Awiw lub Haifie, co powoduje rozmaite komplikacye. Chalucim zostaną w przyszłości wprost z portu przewiezieni do kolonij. Przygotowania postąpiły już znacznie naprzód.

Cenzura palestyńska.

Londyn. (ŻBK.). Jak wynika z gazet palestyńskich, nadeszłych tutaj w ostatnich czasach, okazuje palestyńska cenzura bezprzykładną surowość. Poza oficyalnemi oświadczeniami syońskiemi, które stale bywają częściowo lub w całości skreślane, skreśliła ostatnio cenzura artykuł z „Times'a" o Palestynie, a nawet mowę Churchilla w parlamencie.

Osoby, przybywające z Palestyny opowiadają, że cenzura jest obecnie jednym z najsurowszych zakazów politycznych, dających się krajowi dotkliwie we znaki.

Przedewszystkiem stwarza ona podatny grunt dla wszelkich fantastycznych wieści, krążących po kraju, wywołując zdenerwowanie, nieustanne w kraju panujące. Pozatem uniemożliwia cenzura polityczną obronę żydostwa palestyńskiego.

Mowa prof. Einsteina o odrodzeniu narodu żydowskiego.

W uzupełnieniu podanego przez nas streszczenia mowy, wygłoszonej przez Einsteina na publicznem zgromadzeniu, w Berlinie, poświęconemu sprawie odbudowy Palestyny, podajemy poniżej w całości pierwszą część wywodów Einsteina.

Odbudowa Palestyny jest dla nas Żydów — wywodził Einstein — nie tylko sprawą filantropii, czy kolonizacyi, ale problemem zasadniczej dla narodu żydowskiego wagi. Palestyna jest w pierwszej linii nie azylem dla Żydów wschodnich, lecz ucieleśnieniem odradzającego się poczucia jedności narodowej wszystkich Żydów. Czy jednak jest na czasie i czy koniecznem jest odrodzenie i wzmocnienie tego poczucia narodowej spójni? Na to pytanie muszę stanowczo odpowiedzieć: tak, wypływające nie tylko z mego spontanicznego uczucia, lecz uzasadnione względami rozsądku. Pozwólcie mi na chwilę rzucić okiem na rozwój Żydów niemieckich w ostatniem stuleciu: Jeszcze przed stu laty zamieszkiwali ojcowie nasi, z niewielkimi wyjątkami getta. Byli biedni, oddzieleni od nie-Żydów wałem religijnej tradycyi, form życiowych i ograniczeń prawnych, a tylko względnie słabo wpłynął na nich gwałtowny rozkwit europejskiego życia duchowego w czasach Odrodzenia. Jednem nas tylko ci ludzie skromni, na których niewiele zważano, wyprzedzili: oto każdy z nich czuł się z całego serca przynależnym do jednej gminy, w której całkowicie się wyżywał, czuł się jej integralną częścią, a gmina ta nie żądała od niego żadnego czynu, sprzeciwiającego się jego naturalnemu sposobowi myślenia. Nasi ówcześni przodkowie byli cieleśnie i duchowo nieco wykoszlawieni, pod względem jednak społecznym umieli zachować pozazdroszczenia godną równowagę duchową.

Potem nastała emancypacya, która nastręczała niezliczone możliwości rozwoju. Toteż poszczególne jednostki nawiązały szybko kontakt z wyższemi, gospodarczemi i społecznemi sferami społeczeństwa. Poczęły one wchłaniać w siebie cudowi wspaniałe zdobycze, sztuki i wiedzy krajów Zachodu. Współdziałały z gorącem umiłowaniem w tym rozwoju, stwarzając sami trwałe wartości. Ówcześni Żydzi przyjęli przytem formy życia świata nieżydowskiego, coraz to więcej oddalając się od swej religijnej i społecznej tradycyi, przyswajali sobie obyczaje nieżydowskie, formy i sposób myślenia. Zdawało się, że rozpłyną się całkowicie w liczebnie znacznie ich przewyższają-

cych, politycznie i kulturalnie o wiele lepiej zorganizowanych narodach, wśród których mieszkali, do tego stopnia, że po kilku pokoleniach nic absolutnie po nich nie pozostanie. Całkowite zasymilowanie się narodu żydowskiego w środkowej i zachodniej Europie wydawało się nieuniknionem.

Stało się jednak inaczej. Istnieją, jak się zdaje, pewne instynkty rasowo odmiennych narodów, przeciwdziałające zasymilowaniu się. Przystosowanie się Żydów do narodów europejskich, wśród których żyli, pod względem mowy, obyczajów, a po części nawet i form religijnych, nie mogło przecież przytłumić uczucia obcości, które istniało pomiędzy Żydami, a narodami europejskimi, spełniającymi rolę ich gospodarzy. Spontanicznego uczucia obcości nie można usunąć, ze świata przy pomocy presyi. Narodowości nie powinny się asymilować, lecz kroczyć powinny własnemi drogami. Stan pokojowy można sprowadzić tylko przez obustronną tolerancyę i uszanowanie.

By to się stało, musimy przedewszystkiem my Żydzi uświadomić sobie, że jesteśmy narodem i, że musimy odzyskać poszanowanie własnej godności, aby módz jako naród istnieć. Musimy nauczyć się przyznawania się do naszych przodków i naszej historyi, musimy jako naród wziąć na siebie zadania kulturalne, które wzmocni poczucie naszej jedności narodowej. Nie wystarczy nasz współudział jako jednostek w kulturalnym rozwoju ludzkości, ale musimy też jąć się takich zadań, któreby zdołały utwierdzić naszą narodową spójnię. Tylko w ten sposób można żydostwo społecznie uzdrowić.

Z tego punktu widzenia proszę Was o rozpatrzenie syonizmu. Historya wyznaczyła nam dzisiaj zadanie czynnego współdziałania w ekonomicznej i kulturalnej odbudowie Palestyny. Wysoce uzdolnieni zapaleńcy przygotowali pracę.

Wielu znakomitych braci naszych jest gotowych pracy tej całkowicie się oddać. Oby każdy z nich świadom ważności dzieła, przyczyniał się w miarę sił do jego urzeczywistnienia. W końcu opisuje prof. Einstein podróż do Ameryki.

(Tę część mowy prof. Einsteina podaliśmy już w poprzednich numerach „N. Dz." — Red.):

Akcya misyonarzy przeciw antysemityzmowi.

Londyn. (ŻBK.). Na konferencyi towarzystw misyonarskich, jaka się tu odbyła z współudziałem przedstawicieli wszystkich większych stowarzyszeń misyonarzy kościoła anglikańskiego, postanowiono rozpocząć kampanię, skierowaną przeciwko antysemickiej propagandzie, rozpoczętej przez pewien odłam prasy angielskiej.

Antysemityzm w magistracie berlińskim.

Berlin. (ŻBK.). Na ostatniem posiedzeniu magistratu berlińskiego omawiana była sprawa głodu mieszkaniowego. Przedstawiciele niemieckiej partyi narodowej twierdzili, że całkowitą winę za to ponoszą wyłącznie Żydzi wschodni, którzy zabrali Niemcom wszystkie mieszkania. Zażądali oni aby magistrat przeprowadził statystykę, celem przekonania się, ilu żydów polskich i rosyjskich mieszka w Berlinie we własnych lub odnajętych pokojach oraz ilu uchodźców niemieckich z Azyi i Polski znajduje się w Berlinie bez mieszkań.

Przedstawiciele stronnictw liberalnych zaprotestowali przeciwko temu wnioskowi, dowodząc, że jest to tylko środek demagogiczny reakcyonistów, zmierzający do odwrócenia uwagi narodu od prawdziwych przyczyn głodu mieszkaniowego. W rzeczywistości znajduje się w Berlinie, stosunkowo do głodu mieszkaniowego, mało wschodnich Żydów; a prócz tego mieszka przecież dużo Niemców w innych krajach również odczuwających głód mieszkaniowy. — Niemcy nie mogą zasłynąć na świecie, jako państwo reakcyjne.

Departament żydowski przy ministeryum dla spraw wewnętrznych.

Warszawa. „Najer Hajnt" dowiaduje się, że Rada ministrów uchwaliła wydzielić sprawy żydowskie z ministeryum wyznań i oświecenia i utworzyć specyalny departament dla spraw żydowskich przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

Z kompetentnego źródła dowiaduje się dalej „Najer Hajnt", że sprawa ugody polsko-żydowskiej przekazała Rada ministrów ministeryum spraw wewnętrznych.

Koła rządowe tłomaczą to tem, że „miarodajny znawca kwestyi żydowskiej w Radzie ministrów dr Wróblewski wyjechał jako poseł do Londynu. Uznając nowego ministra spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicza fachowcem w kwestyi żydowskiej, przekazał ją rząd jego kompetencyi.

Legalizacya Żydowskiego Komitetu Emigracyjnego.

Warszawa (B. P. O. S.): Od pewnego czasu grono działaczy żydowskich powzięło inicyatywę utworzenia Komitetu Emigracyjnego. Starania i zatwierdzenie zostały uwieńczone powodzeniem. W tych dniach Komitet otrzymał następujące pismo:

Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
Nr. B. S. 427.
Warszawa,
dnia 6-go lipca 1921 r.

Do
Centralnego Żydowskiego Komitetu
Emigracyjnego w miejscu.

Potwierdzając przyjęcie do wiadomości składu osobowego Komitetu p. n. „Centralny Żydowski Komitet Emigracyjny", zatwierdzonego przez Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w składzie następującym:

Farbsztejn Heszel, poseł, Warszawa, Królewska 16. Dr Goldflam Samuel Warszawa, Graniczna 10. Dr. Gotlieb Heszel Warszawa, Ś-to Krzyska 35, Grünbaum Izaak, poseł Warszawa, Tłomackie 6, Dr. Korngrün Filip Warszawa, Wspólna 61, Lewite Leon Warszawa, Moniuszki 9, Morgenstern Natan Warszawa, Królewska 18, Nassenbaum Izaak Warszawa, Rymarska 16, Dr. Nossig Alfred Warszawa, Hotel „Bristol", Pinkus Norbert adwokat, Warszawa, Sienkiewicza 5, Szatensztajn Leon Warszawa, Jasna 8.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udziela niniejszym Komitetowi zezwolenia na przeciąg jednego roku na prowadzenie działalności w zakresie zadań Komitetu z prawem otwierania oddziałów prowincyonalnych, lub upoważnienia oddzielnych osób do reprezentowania Komitetu.

Komitet, zawiązany w celu regulowania emigracyi Żydów z Polski jak również z krajów, skąd emigranci muszą w drodze do krajów imigracyi przejeżdżać przez Polskę, ma prawo opieki nad emigrantami i udzielania im pomocy przez informowanie ich o warunkach emigracyi wydawanie zapomóg, dostarczanie mieszkań i pośredniczenia w ułatwianiu im wyjazdu.

* * *

Sekcya dla emigracyi i reemigracyi przy Tymczasowej Żydowskiej Radzie Narodowej założyła komitety pomocy dla emigrantów w Kowlu, Włodzimierzu Wołyńskim i Łucku. Komitety te leżą na drugiej linii emigracyjnej i będą obsługiwały emigrantów, przesyłanych z punktów granicznych, jak Sarny, Ostróg, Korce i Krzemieniec.

W Pińsku utworzono Centralny Komitet na województwo poleskie. Wojewoda Wołyński uznał wszystkie komitety pomocy Tymczaswoej Żydowskiej Rady Narodowej oraz urzędy palestyńskie, działające w obrębie jego województwa, wskutek czego praca, która przedtem napotykała na poważne trudności, obecnie rozwija się pomyślnie.

NADESŁANE.

Rozalia Sperling — Bernard Tuchner
Łącko — Jarosław
1490 zaręczeni w lipcu 1921.

Erna Jarmark — Abraham Strenger
Sanok — Sanok
1480 zaręczeni w czerwcu 1921.

Sala Binder — Dawid Goldberg
Nowy Sącz — Chrzanów
1482 zaręczeni w lipcu 1921.

Z okazyi zaręczyn mego brata, p. Dawida Goldberga z Chrzanowa z p. Salą Binder z Nowego Sącza gratuluje serdecznie
1483 M. Goldberg z rodziną.

Z okazyi zaręczyn mego przyjaciela, p. Dawida Goldberga z Chrzanowa z p. Salą Binder z Nowego Sącza serdecznie gratulują
1484 B. Goldsteinowie.

Z „Bagateli".

„Koteczka", komedya w 4 aktach Rudyarda Vitiora w przekładzie A. Sikorskiego. Występ Mieczysława Frenkla.

Na barkach miłości spoczywa cały glob ziemski. Gdy miłość zniknie, nastąpi z nieuchronną pewnością koniec świata. Wszystkie gwiazdy i słońce runą w niezmierzoną czeluść zagłady, a będzie je mogła wskrzesić do życia jedynie wszechpotężna, nieogarniona prasiła, której na imię — Miłość.

Oto dlaczego temat ten od tysięcy lat po dzień dzisiejszy zapładnia wszystkich twórców. Na razie nie zdołał nikt stworzyć teatru, z którego by wyeliminowano element miłości, najmniej udało się to ekstrawaganckim, opętańczo ekscentrycznym ekspresyonistom krzewicielom krzykliwego absurdu.

Pomijając wszelkie inne wymogi, nie będzie można przedewszystkiem logiki usunąć z teatru. Wolimy jedną logiczną „Koteczkę", niż stu nielogicznych „Tumorów".

Podstawą bezpretensyonalnej „Koteczki" jest logika każdej czynności. „Koteczka" ta podobna do wielu innych koteczek, ale brak oryginalności wynagradza hojnie miły wdzięk.

Wszystkie postacie są sympatyczne, lecz jedna jest więcej, niż sympatyczną, bo czarem swego piękna, uroku i sprytu oszałamia. To energiczna, finezyjna, pomysłowa Edyta, która wie, że jej „wieczna kobiecość" jest najskuteczniejszą bronią, dzięki której w dowcipnej walce o związek małżeński z Harrym walne odnieść musi zwycięstwo.

W tym celu prowadzi Edyta „szatańską" grę. Osaczona samymi „przeciwnikami" wprowadza do boju osamotnionego „koteczka" rzadko zawodzące strzały kokieteryi.

Ta milutka jezuitka wyznaje zasadę, że cel uświęca środki. Nie wydobywa wprawdzie ze swego ogrodu Hesperyd najcudniejszych jabłuszek, ale wszystkich panów dookoła wprowadza w błąd, że możnaby je uszczknąć, a w mężczyźnie siedzi łakomy samiec, spragniony złotych owoców ze sadu niewieścich wdzięków.

Z reguły ndają pół i ćwierćdziewice cnotliwe białogłowy, Edyta, cnotliwa dziewczynka udaje kobietę o podejrzanej moralności, co najbardziej do smaku przypada cynikowi i epikurejczykowi, rozlampartowanemu próżniakowi Alfredowi.

Na jedwabnym sznurku kokieteryi wodzi za nos dwie generacye mężczyzn, lokując prawdziwe swe uczucia na hipotece trzeciej generacyi.

„Koteczka" rozkochała w sobie poczciwego, wesołego, rubasznego hreczkosieja, siedmdziesięcioletniego dziadzia Dawida (w interpretacyi Frenkla najrozkoszniejszego w świecie staruszka), zakochał się w tej słodkiej szelmie jego syn Tomasz, marmurowy posąg moralności, ale ranion miłości promieniuje od niej jedynie ku kochającemu ją dść banalnemu i nieporadnemu młodzieniaszkowi Harremu, synowi Tomasza.

Wszystkich swoich „przeciwników" wraz z rozmaitemi mamami zmieniła na zapalonych wielbicieli i... Numa wyszła za Pompiliusza.

To wszystko jednak stało się już z końcem trzeciego aktu, tak ze autor akt czwarty ni przypiął ni przyłatał.

Słabostki sztuki znikają pod wpływem gry artystów, którym przewodził mistrz nad mistrze Frenkel. W przepięknej jego grze uderzała prostota środków, powściągliwość, dowcip, niesłychane bogactwo przepysznych gestów i genialna mimika. Przecudnym swym głosem umie doskonale operować, muzykalne przejście z jednego timbru w drugi najlepiej wskazuje jak wielkim artystą jest Frenkel. Z każdego ruchu i słowa starego Dawida tryskała słoneczna pogoda, która się udzielała całej widowni.

Czarującą partnerkę miał w osobie p. Malickiej, która w tak krótkim czasie mogła doprowadzić do zadziwiającej dojrzałości artystycznej, tak, że jest nietylko przemiłem zjawiskiem scenicznem, ale artystką o wielkim talencie. Wykazała to znów dowodnie w roli Edyty, w której perlił się jej wdzięk i umiejętne, wyborne opracowanie roli.

P. Nowacki ze zwykłą sobie nonszalancyą szczerością stworzył typ zblazowanego rezonera, niezmiernie trafnie i ciekawie ujętego.

Z pozostałej obsady odznaczyli się pp. Dąbrowska, Sznage-Andruszewska i Brzeski.

Epizodyczne rólki pokojówek wypadły fatalnie. Wystawa była jak zwykle wykwintna. Reżyser p. Nowacki interpretował sztukę bardzo subtelnie.

Przedstawienie „Koteczki" kończy drugi sezon „Bagateli", która mimo ciężkich warunków spełnia chlubnie swe aspiracye artystyczne.

W. Fallek,

Przegląd polityczny.

Kongres prawa międzynarodowego w Hadze.

W dniach 30 ie 31 sierpnia oraz 1, 2 i 3 września odbywać się będzie w Hadze kongres doroczny Towarzystwa prawa międzynarodowego (International Law Association).

Towarzystwo to, założone w październiku r. 1873 w Brukseli, pierwotnie pod nazwą Towarzystwa dla reformy i kodyfikacyi prawa międzynarodowego, siedzibę swą ma w Londynie, a za cel główny postawiło sobie rozważanie praktycznych zagadnień z dziedziny prawa międzynarodowego z udziałem nietylko uczonych prawników, lecz również praktyków, takich jak kupcy, właściciele okrętów, adwokaci i t. p. Do Towarzystwa należą członkowie nietylko z krajów anglosaskich, lecz z całego świata cywilizowanego na obu półkulach; niektóre kraje założyły nawet u siebie specyalne oddziały Towarzystwa, mianowicie: Holandya, Niemcy, Argentyna. Rok rocznie mniej więcej członkowie Towarzystwa zjeżdżają się w jednej ze stolic Europy lub Ameryki, aby poddać dyskusyi aktualne zagadnienia prawa międzynarodowego.

Od r. 1873 Towarzystwo zorganizowało 29 konferencyi, na których, między innemi, uległy szczegółowemu zbadaniu takie kwestye, jak arbitraż międzynarodowy, awarye, międzynarodowe prawo wekslowe i t. p.

Na konferencyi tegorocznej, 30-ej z rzędu, rozważane będą kwestye następujące:

Liga narodów; prawo morskie; traktowanie jeńców wojennych; organizacye współpracy międzynarodowej; żegluga powietrzna; prawo prywatne międzynarodowe; administracya publiczna.

Protektorat honorowy nad konferencyą objął książę Henryk holenderski, prezesem zaś konferencyi jest jeden z najwybitniejszych znawców prawa międzynarodowego, prof. Józef Jitta.

Konferencyę otworzy książę Henryk, a inauguracyjny referat wygłosi prof. Jitta na temat: „Przyszłość prawa prywatnego międzynarodowego". Co do każdej z wyżej wymienionych kwestyi, będących na porządku dziennym dyskusyi konferencyi, zapowiedziano szereg referatów, częstokroć pierwszorzędnej doniosłości, jak: „Ochrona mniejszości narodowych", „Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości", „Akademia dla studyów nad prawem międzynarodowem", „prawa wojny a przyszłość", „Narodowość i naturalizacya", „Nowa koncepcya położenia międzynarodowego spółek", „Administracya publiczna porównawcza" itd. Wszystkie te referaty przygotowują wybitni znawcy prawa narodów.

Polityka Austryi.

W komisyi dla spraw zagranicznych parlamentu austryackiego wygłosił kanclerz dr. Schober expose, w którem między innemi powiedział, że lojalne wykonanie traktatu jest dzisiaj przewodnią myślą polityki europejskiej. Austrya może tylko przez wypełnienie traktatu liczyć na to, że wszelkie udogodnienia dla niej będą wprowadzone w życie. Polityka zagraniczna Austryi musi być polityką realną.

Kanclerz omawiał dalej stosunki do innych państw i podkreślił, że Francya i Anglia złożyły liczne dowody życzliwości dla Austryi. Stosunki z Polską, Czechosłowacyą, Jugosławią, Rumunią, Belgią i Niemcami są przyjazne. Co do Polski powiedział kanclerz, że istnieje nadzieja, iż w Warszawie będzie wkrótce zamianowany poseł na miejsce dotychczasowego charge d'affaires. Kanclerz zakomunikował następnie, że między rządem austryackim i wiedeńskim przedstawicielem rządu sowietów dr. Wrońskim-Warszawskim toczyły się narady w sprawie traktatu handlowego z Rosyą i w sprawie dodatkowego układu, co do odesłania jeńców wojennych do ojczyzny. Narada w tej sprawie miała narazie dla obu stron charakter wyłącznie informacyjny.

Ze strony Austryi istnieje zamiar zawarcia umowy z Rosyą, która to umowa byłaby mniej więcej taką, jak umowa między Niemcami a Rosyą, zawarta 6-go maja.

Co się tyczy stosunku do Węgier to kwestya zachodnich Węgier o tyle weszła w nową fazę, że Austrya otrzymała ze strony konferencyi ambasadorów oficyalne doniesienie, że w ciągu przepisanego terminu zbierze się w Paryżu komisya dla ustalenia granicy. Austrya zamianowała już swego przedstawiciela przy tej komisyi.

Wreszcie zapowiedział kanclerz utworzenie szeregu konsulatów austryackich, między innemi we Lwowie, Czerniowcach, Wenecyi i Medyolanie.

Adwokaci a sądy wojskowe.

Przed kilku dniami przyniosły dzienniki sprawozdanie z posiedzenia Komisyi wojskowej, na którem omawiano kwestyę wpisu adwokatów na listę obrońców wojskowych. Przedstawiciel ministerstwa Spraw wojskowych reklamował dla resortu swego prawo miarodajnego wpływu odnośnie do dopuszczenia adwokatów jako obrońców wojskowych. Motywował stanowisko to tem, że niektórzy obrońcy zbyt ostro krytykują zarządzenia wojskowe i że wskutek tego na listę obrońców ministerstwo spraw wojskowych dopuści tylko tych, którzy — jak się wyraził — spodobają się wojskowości. Po przeczytaniu sprawozdania tego przetarliśmy oczy i przeczytaliśmy je raz jeszcze, trudno bowiem było uwierzyć, by z ust reprezentanta wojskowości paść mogły podobne słowa. A jednak stało się to po upływie przeszło pół wieku od obowiązywania ordynacyi adwokackiej i po wyłomie, jaki uczyniono w sądownictwie wojskowem, po długoletnich walkach parlamentarnych przez uchwalenie nowoczesnej procedury karnej wojskowej, ważnej w b. zaborze austryackim od roku 1912, a rozszerzającej znacznie prawa nieznanej dotąd obrony wojskowej.

„Robotnik" poczynił uwagę, że oświadczenie przedstawiciela wojskowości wywołało u członków Komisyi — posłów na sejm ustawodawczy — ogólne zdumienie. My adwokaci i obrońcy na tego rodzaju załatwieniu sprawy poprzestać nie możemy. Jest to naszym obowiązkiem w kwestyi tej, nietylko obrońców obchodzącej, lecz cały ogół, zająć stanowisko wyraźne i zdecydowane.

Wojskowość wychodzi z błędnego założenia, jeżeli obrońców wojskowych traktować chce jako organa niejako wojskowe i dzieli ich na dwie kategorye, stosownie do tego, czy obrońca jest reprezentantom wojskowości wygodnym, czy też nie. Stanowisko to sprzeczne jest z całą instytucyą obrony czy to cywilnej, czy też wojskowej, którą zupełnie zapoznaje. Charakter podsądnego jest obojętny. Chwilowa czy stała przynależność do wojska decyduje tylko o właściwości sądu. Bronionym być ma tu i tam człowiek, odpowiadający za czyn karygodny. Tego człowieka bronić wszystkimi środkami, bez oglądania się na to, czy to wojskowości miło czy nie, jest naczelnym obowiązkiem obrońcy. Tak nakazuje obwiązująca w b. zabrze austryackim ustawa (§ 9 ord. adw.) sumienie obrońcy i jego przekonanie. Na przekonanie obrońcy nie może i nie powinna wojskowość żadnego mieć wpływu, a podział obrońców na osoby wojskowości gratae i ingratae jest niedopuszczalny, godzi bowiem w ducha instytucyi i samą instytucyę.

Wszak wojskowość ma w swym ręku wybór oskarżyciela przed sądem wojskowym. Rzeczą jej jest na stanowisko to powołać ludzi sprężystych, przejętych koniecznością dyscypliny wojskowej. Przekroczenie tej dyscypliny przedstawić sędziemu wojskowemu w należytem świetle i spowodować ukaranie przestępcy wojskowego. Obowiązkiem zaś obrońcy — nakazuje mu to ustawa — przedstawić i wyczerpać wszystkie te momenty, które przemawiają za jego klientem, a jeżeli jaki obrońca czyni to z żywszym temperamentem, to z pewnością nie czyni tego w zamiarze osłabienia zarządzeń wojskowych — sąd wojskowy bowiem jest najmniej odpowiednim terenem do takiego poczynania — tylko w interesie klienta. Jeżeli wojskowość zawsze i wszędzie indentyfikuje się tylko z oskarżycielem wojskowym, natenczas obrona świadomie stanowić musi, naturalnie tylko podczas postępowania karnego i rozprawy, przeciwwagę i staje się stroną przeciwną. Obrońcy zatem wojskowi, którym wojskowość wystawia dobre świadectwo zachowania się lub lojalności wobec siebie, czyli mówiąc językiem reprezentanta jej na owem posiedzeniu Komisyi wojskowej, którzy się wojskowości podobają, podobać się nie mogą osobom, których mają bronić i widocznem jest, że świadectwo takie wyrażone we formie wpisu na listę obrońców wojskowych pociągnąć może za sobą utratę zaufania do danego obrońcy.

Kwestya ta zasadnicza doniosłe ma znaczenie. Obowiązkiem naszym adwokatów i obrońców jest stać na straży naszych praw. Jesteśmy bowiem rzecznikami społeczeństwa, bronić musimy naszej autonomii i podstawy, na której zbudowana jest adwokatura i obrona, animozya bowiem wojskowości skierowana dzisiaj przeciw pewnym klasom społeczeństwa w przyszłości nabrać może kierunek zupełnie inny i zwrócić się przeciw całym partyom politycznym.

Sądzę, że żaden adwokat ani obrońca nie powinien wykonywać urzędu obrońcy wojskowego, dopóki wszyscy obrońcy w pierwszym rzędzie adwokaci eo ipso z tytułu adwokatury nie staną się obrońcami wojskowymi Nad prawami naszemi w pierwszym rzędzie my adwokaci czuwać powinniśmy.

Dr. Maurycy Goldberg.

Oświęcim, w lipcu.

Napady na Żydów.

Koluszki. - Szczakowa. - Powiat chrzanowski.

Kraków, 12 lipca.

Napady i rabunki na stacyach i w pociągach nie ustawają. Czasami dzieją się sceny iście dantejskie. Uzbrojone indywidua napadają na podróżnych żydowskich w jasny dzień, pod okiem władz i straży wojskowych. Obcinanie bród, bicie i znęcanie się nad ofiarami aż do utraty przytomności i rabunki są na porządku dziennym. I tak w

Koluszkach

(na linii do Łodzi) rozgrywały się w niedzielę dnia 10 bm. od godz. 6 do 10 wieczorem piekielne sceny. Przez 4 godziny hulała tam bezkarnie banda uzbrojonych indywiduów, nie przepuszczając żadnego podróżnego żydowskiego. O podobnych zajściach donosi nam p. A. L. z Brzeska, który dnia 6 bm. o godz. 7 i pół wieczorem był świadkiem dzikich scen na stacyi w

Szczakowej.

P. A. L. napadli bandyci w samym pociągu i ubezwładniwszy go zrabowali mu kwotę 23.000 mk.

Lecz wykroczenia te, powtarzające się na rozmaitych stacyach od tygodnia, obecnie przerzucają się i na całe powiaty. Jak się dowiadujemy szczególnie cierpi z powodu napadów ludność żydowska w

powiecie chrzanowskim.

W części południowej tego powiatu ognisko rozruchów znajduje się we wsi Jankowice. Ze wsi tej urządzane bywają zbrojne napady na ludność żydowską w okolicznych wsiach. I tak od wtorku 5 bm. do piątku 8 bm. rabowały uzbrojone bandy w następujących wsiach: w Kwaczale, w Płazej, Lipowcu i Babicach. W Kwaczale obrabowano Reifera, Bergera, Rosenbauma, w Płazej zniszczono dobytek wszystkich tamtejszych Żydów, w Babicach zdemolowano doszczętnie dom Grünera. Wśród ludności żydowskiej zapanowała tak wielka panika, że mimo soboty ludność żydowska dnia 9 bm. zbiegła z tamtych okolic w obawie o swe życie. Posterunek żandarmeryi w Lipowcu był bezsilny wobec przeważających liczbowo uzbrojonych band włóczących się po wsiach.

Od tygodnia powtarzają się opisane przez nas kilkakrotnie napady, które mają wszędzie gdziekolwiek się zdarzają, przebieg mniej więcej identyczny. I mimo upływu tak znacznego czasu, mimo chronicznego powtarzania się napadów, władze nasze nie znajdują ani sposobu ani środków na ukrócenie tej niesłychanej samowoli indywiduów, wyzutych z poczucia wszelkiej dyscypliny i odpowiedzialności. Nie wiemy, czy mamy to przypisać lekkomyślności, czy niedołęstwu, czy też mamy tu do czynienia ze złą wolą. Jakikolwiek jest jednak motyw, fakt tej bierności przygważdżamy, ostrzegając raz jeszcze, że owe krwawe igraszki, które dotąd tolerują, tylko w początkowej swej fazie stawiają za cel ludność żydowską.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 12 lipca.

Wczoraj odbyły się w sali Rady miejskiej dwa posiedzenia: pierwsze tajne, poświęcone wyborom wiceprezydentów, drugie zaś obradom nad sprawami, których nie zdołano wyczerpać na ostatniem posiedzeniu.

WYBORY WICEPREZYDENTÓW.

Przy niesłychanej frekwencyi radców, którzy przybyli w ilości 97, odbyły się wybory dwóch wiceprezydentów m. Krakowa. Wobec tego, że przepisana statutem ilość radców, uprawnionych do wyborów, równać się powinna trzem czwartym ogólnej ich liczby — zebrany komplet radców warunkowi temu czynił zadość, ogólna bowiem ilość radców miejskich wynosi 127.

Przed wyborami przedstawiciele trzech klubów radzieckich złożyli deklaracye, że się od udziału w wyborach wstrzymują. Oświadczenie to złożyli: r. Holeksa imieniem klubu chrześcijańsko-demokratycznego, r. Rymar im. narodowej demokracyi i r. dr. Schreiber im. żydowskich, których reprezentuje.

Przy wyborach otrzymał pos. dr. Bobrowski (socyalista) 65 głosów, r. dr. Wielgus (demokrata) 63 głosy. Dwaj ci radcy otrzymali też godność wiceprezydentów. — Nadto 30 głosów oddano na konserwatystę r. dra Muczkowskiego, kartek białych oddano 16.

PRZEMÓWIENIA.

Po dokonanych wyborach złożyli obaj wiceprezydenci przysięgę, poczem obu imieniem prezydyum powitał prez. Federowicz, podnosząc zasługi dotychczas położone i dając wyraz nadziei, że praca ich na nowych stanowiskach będzie owocną i pożyteczną dla miasta.

W odpowiedzi swojej, dziękując za wybór, podniósł wicepr. Wielgus między innemi, że dołoży wszelkich sił, aby praca jego jednakowo była pożyteczną dla wszystkich sfer społecznych bez różnicy przekonań politycznych i wyznania.

Pos. dr Bobrowski mowy programowej nie wygłasza, stoi bowiem przed Radą, która żądaniem reformy wyborczej sama sobie wypisała wyrok śmierci. — W kilku jednak słowach porusza mówca główne wytyczne działalności swojej, pod hasłem których wstępuje do prezydyum. Takiemi hasłami są — sanacya finansów miejskich, t. zn. oparcie ich o system podatków bezpośrednich i praca nad najrychlejszem urzeczywistnieniem reformy wyborczej i przeprowadzenia wyborów.

SPRAWA WYDZIERŻAWIENIA TEATRU POWSZECHNEGO.

Wielokrotnie już w prasie omawianą sprawę wydzierżawienia teatru powszechnego imieniem komisyi teatralnej zreferował wicepr. Rolle. — Mówca wskazuje na olbrzymią podwyżkę gaż artystów i na wzrost innych wydatków z prowadzeniem teatrów połączonych i w półgodzinnej przeszło mowie uzasadnia konieczność wydzierżawienia teatru powszechnego, którego budżet już obecnie wykazuje znaczny deficyt. Mówca przedkłada szereg wniosków, streszczających warunki i wzajemne zobowiązania gminy i Towarzystwa Operowego, które teatr powszechny od gminy m. Krakowa wydzierżawia na przeciąg lat dziesięciu. W myśl tych warunków gmina udziela Towarzystwu 3.000.000 Mk z tem, że 2,000.000 Mk mają być użyte pod kontrolą prezydyum miasta jako bezzwrotna subwencya na przystosowanie budynku teatralnego do przedstawień operowych, zaś 1,000.000 Mk jako zwrotna bezprocentowa zaliczka na zakupno koniecznego inwentarza teatralnego. — Na pokrycie zaliczki Tow. Operowe płacić będzie corocznie 200.000 Mk przez lat pięć, tytułem czynszu zaś przez pierwszych pięć lat po 200.000 Mk, przez dalsze lata po 400.000 Mk.

W dyskusyi, która się nad referatem wywiązała, zabrał głos między innymi r. Jasieński, który domaga się zastrzeżenia w kontrakcie, by Tow. operowe zobowiązało się do dawania przynajmniej jednego przedstawienia tygodniowo o cenach zniżonych.

W głosowaniu uchwalono wnioski komisyi z poprawką r. Jasieńskiego.

DELEGACI DO RADY SZKOLNEJ.

Po sprawie teatralnej przystąpiono do wyborów delegacyi do Rady szkolnej miejskiej. Po krótkiej naradzie wybrani zostali: rr. dr. Schneider, dr. Müller, prof. Rymar i dr. Landau, jako zastępcy: rr. Nowak, ks. Kasprzyk, dr. Muczkowski i adw. dr. Ehrenpreis.

Ostatnią wreszcie sprawą, którą rozpatrywano na wczorajszem posiedzeniu, była wielokrotnie już przez nas omawiana kwestya regulacyi

ulicy Dietlowskiej

i naprawy plant na niej się znajdujących.

Wnioski komisyi kanałowej, według których miasto do kosztów tej naprawy przyczyni się kwotą 6 milionów marek, właściciele przyległych domów zaś kwotą 3 milionów, referował r. inż. Kłeczek.

W dyskusyi, która się wywiązała, przemawiali rr.: Miedniak, dr Schneider, Opiustil, Holeksa, Adelman, dr. Landau Ignacy i wicepr. Sare. Z wyjątkiem dwu ostatnich mówców wszyscy poprzedni wypowiadali się z różnych względów za odroczeniem sprawy. Między innymi zaproponował r. Adelman, aby przystąpiono do zamierzonej regulacyi tylko w tym wypadku, jeśli właściciele domów przy ul. Dietl. zgodzą się na poniesienie połowy kosztów, tj. 4 i pół miliona marek.

W głosowaniu uchwalono przekazać wszystkie wnioski do ponownego rozpatrzenia komisyi drogowo-kanałowej.

KRONIKA.

Kraków, 12 lipca.

— **Żałobne posiedzenie Wydziału Tow. żyd. szkoły ludowej i średniej.** Wczoraj, w poniedziałek 11 bm., odbyło się pełne posiedzenie wydziału Towarzystwo żydowskiej szkoły ludowej i średniej, na którem przewodniczący, dr. Hilfstein, w słowach pełnych wdzięczności i bezgranicznego uznania podniósł wiekopomne zasługi bł. p. Salomona Lesera, byłego prezesa wydziału. Zebrani wysłuchali słów tych stojąc. Następnie uchwalono szereg wniosków dla uczczenia pamięci zmarłego; między innymi uchwalono założyć fundacyę imienia bł. p. Salomona Lesera. Po załatwieniu tych spraw zamknął przewodniczący na znak żałoby posiedzenie.

— **Znowu podwyższenie cen gazu.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem wicepr. Sarego, na którem podniesiono ceny gazu, czynsze za gazomierze i ceny prądu. — Ceny obowiązywać będą za rachunki lipcowe. — Za 1 m3 gazu w gospodarstwie domowem Mk 25.—, za 1 m3 gazu do motorów Mk 20.—. Za 1 kwg. dla prywatnych mieszkań i klatek schodowych Mk 35.—, dla lokali Mk 55.—, dla motorów 30 Mk. — Ta znaczna podwyżka prawie w całości spowodowana została podwyższeniem ceny węgla, która np. dla gazowni wynosi 100% w stosunku do cen z końcem maja br. — Poza tem załatwiono parę spraw bieżących, między innemi przyjęto do wiadomości podwyżkę zarobków robotników o 11% a personalowi stałemu podwyżkę mnożnika rządowego.

— **Zniesienie zakazu przywożenia węgla drogą kołową.** Magistrat podaje do wiadomości, że z dniem 12 lipca br. znosi wydawanie zezwoleń na przywóz węgla drogą kołową do miasta. Węgiel tą drogą sprowadzony nie podlega odtąd kontroli na rogatkach miejskich, woźnice obowiązani są jednak posiadać przy sobie poświadczenia odnośnej kopalni i okazać je na żądanie organów kontrolnych w obrębie miasta. Zakaz wywozu węgla z miasta poza rogatki pozostaje nadal w mocy.

— **W rocznicę zburzenia Bastylii.** We czwartek 14 bm. o godz. 9½ rano odbędzie się na Błoniach krakowskich uroczystość wojskowa ku uczczeniu francuskiego święta wolności. Na uroczystość złożą się: rewia garnizonu krakowskiego, msza polowa i defilada.

O godz. 12 w południe odbędzie się w auli Uniw. Jagiell. uroczysta akademia, urządzona staraniem Tow. przyjaciół Francyi.

W przededzień uroczystości wygłoszą zaproszeni referenci pogadanki i odczyty dla żołnierzy. W dniu uroczystości budynki wojskowe będą udekorowane flagami o barwach francuskich i państwowych.

— **Z Uniwersytetu.** Dziś otrzymał na tutejszym Uniwersytecie p. Henryk Deckel rodem z Bardyowa (Węgry) stopień doktora praw.

— **Hojne dary.** Komitet Organizacyjny Wszechnicy Handlowej w Krakowie, rezygnując na razie z otwarcia tej uczelni oddał do dyspozycyi ofiarodawców wszystkie na ten cel przyznane kwoty. — W odpowiedzi ofiarowały Dyrekcya Banku Małopolskiego 100.000 Mk, Dyrekcya spółki akc. „Pharma“ 20.000 Mk i Śląski Bank eskontowy w Białej 1.000 Mk na zakupno dzieł naukowych do Biblioteki nauczycielskiej Akademii Handlowej w Krakowie.

Zlikwidowany Krakowski Komitet wykonawczy Komisyi dewizowej za pośrednictwem p. Delegata Ministerstwa Skarbu w Krakowie przeznaczył na rzecz uczniów Akademii Handlowej kwotę 84.820 Mk 59 f. — Za tak wspaniałe i hojne dary składa Dyrekcya Akademii Handlowej PT. ofiarodawcom najszczersze podziękowanie.

— **Przedświt-Haszachar.** We czwartek dnia 14 b. m. o godz. 8 i pół wieczorem odbędzie się ostatnie zebranie przed feryami. Na porządku dziennym: 1) Urządzenie wieczoru ku czci Herzla, 2) Referat p. dra Kohna: „Nasze najbliższe zadania. 3) Sprawy administracyjne i 4) Ewentualia. Obecność seniorów pożądana. Członkinie i członków uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

— **Z teatru „Bagatela“.** Przewyborna „Koteczka“ z Miecz. Frenklem w głównej roli, powtórzona będzie dzisiaj jeszcze i jutro wieczorem, poczem na zmiany z innemi sztukami zakończy sezon tegoroczny.

— **Operetka w „Nowościach“.** We wtorek z powodu próby generalnej teatr zamknięty. We środę premiera „Krysia leśniczanka“ z p. Czerneckówną. Bilety u WP. Rudnickiego Linia AB-44.

— **Lwowski teatr „Bagatela“** przyjeżdża wkrótce na dwa wieczory, które odbędą się w sali „Teatru Nowości“ ul. Starowiślna 21.

— **Ze sportu.** Jutrzenka-Sturm 4:3 (2:1). Zawody te stwierdziły stale podnoszący się poziom gry u Jutrzenki, wykazujący jednak jeszcze pewne braki. Atak jest wprawdzie zgrany, ale za bardzo kombinuje i brak mu decyzyi do strzału. Pomoc dobra, choć Klotz I. o wiele lepiej gra w obronie. Niezrozumiałem jest, dlaczego właśnie tego gracza trener Zeisler przestawił na środkowego po-

…mocnika. W obronie Ofen znakomity, natomiast bramkarz z rezerwy grał słabo. — Grę rozpoczyna Jutrzenka i wkrótce opanowuje w zupełności pole przeciwnika, który jednak broni się umiejętnie. Dopiero w 24 minucie strzela Grünberg pierwszą bramkę na korzyść Jutrzenki. To wpływa pobudzająco na gości, którzy w 34 i 35 minucie zyskują dwie bramki. Krumholz jednak w dwie minuty później wyrównuje niepowodzenie i gra pozostaje do przerwy nierozstrzygniętą. Po pauzie zyskują goście wskutek grubego błędu bramkarza Jutrzenki trzeciego goala, którego Klotz II. wkrótce wyrównuje, a w 35 minucie strzela Fuhrman zwycięską bramkę dla Jutrzenki. Sędziował spokojnie i pewnie p. Zweig.

Zawody te poprzedził match między Cracovią II. a Sołą z Oświęcimia, który zakończył się 3:2 na korzyść Cracovii II. Sędziował poprawnie p. Auerbach. H. B.

— **Kradzież biżuteryi.** W sobotę wieczorem wtargnęli się nieznani sprawcy do mieszkania p. Leona Wildsteina przy ul. Morsztynowskiej l. 4. w Krakowie. Włamywacze skradli dwie kasetki z biżuteryą wartości około miliona marek. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano wczoraj służącą p. W. Teofilę Mikosiównę, która miała ułatwić sprawcom włamanie. Dochodzenia w toku.

— **Polecenia godna praczka.** Policya krakowska aresztowała Joannę Wójtowicz (l. 46), która podczas prania u pp. Pawła Aleksandrowicza i Samuela Loewenheima skradła pewną ilość bielizny wartości 20.000 Mk.

— **Przejechanie.** Pod wóz meblowy wpadł wczoraj 6-letni Franc. Mycen i uległ złamaniu uda i podudzia prawej nogi. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło rannego chłopca do szpitala św. Łazarza.

— Zaginął 10-letni Chaim Buchsbozen z Warszawy, niedorozwinięty. Wiadomość uprasza się podać rodzicom chłopca, zamieszkałym przy ul. Krakowskiej l. 26, w domu zajezdnym.

—o—

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.
Wtorek: „Koteczka“.
Środa: „Koteczka“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek: „Boccacio“.
Środa: „Wesele Fonsia“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH
Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: „Krysia leśniczanka“.

NADESŁANE.
Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z giełdy.

Kraków, 11 lipca.

Małe obroty, kursa niezmienione. Jedynie Polska Nafta słabsza. Waluty zwyżkowe.

Giełda krakowska z dnia 11 lipca 1921 roku.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądano	transakc.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	560·—	580·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Hipoteczny	675·—	725·—	
Małopolski	625·—	675·—	650·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie V em.	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) I—III e.	1000·—	1125·—	1015—1100
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) IV e.	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks“	450·—	475·—	450·—
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl. I-III	1280·—	1390·—	
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	550·—	660·—	575·—
Zieleniewski	9000·—	9500·—	
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I–II em.	1700·—	1900·—	1800—1825
„Lemiesz“ fabryka maszyn rolniczych	6200·—	6400·—	
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. I-IV.	2900·—	3200·—	2900—3200
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
„Automotor“ fabryka samochodów	2300·—	2500·—	
„Górka“ fabryka cementu	8200·—	8400·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	7600·—	7900·—	
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych	8000·—	8500·—	
Polska nafta	2060·—	2300·—	2075—2200
Elektrownia w Sierszy	2100·—	2300·—	2150·—
„Cikes“ T. A.	4000·—	4100·—	
„Pezet“ Powszechne zakłady budowlane	1050·—	1150·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2900·—	3100·—	3000·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3700·—	3900·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000·—	4300·—	

Waluty dewizy	Gotówka Kupno	Waluta markowa (banknoty) Sprzedaż	Czeki Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	23·—	25·—	24·—	26·—
Korony austryackie	2·20	2·40	2·00	2·60
Korony czesko-słowackie	23·—	25·—	24·50	26·50

Giełda Lwowska z 11 bm.: Ruble carskie setki 4?0 — 510, 500-tki 240 — 280, drobne — — —, ruble dumskie tysiączki 55 — 75, 250-tki 35 — 55, Kiereńki ?0 — 25, Karbowańce tysiączki 3 — 5, grzywny po 500 i wyżej 6 — 10, franki francuskie 130 — 150, franki szwajcarskie 250 — 280, funty szterlingi 6200 — 7200, dolary amerykańskie 1780 — 1880, trans. ——, dolary kanadyjskie 1480 — 1580, marki niemieckie 1000-czki 2400 — 2600, 100-tki 2300 — 2500, drobne 2200 — 2400, lei rumuńskie 500-tki 2500 — 2850, lei drobne — — — —, liry włoskie 65—85, korony czeskie 2400—2000, korony czeskie drobne — — — —, korony austr. stemplowane 190 — 220. Dewizy: Londyn 6500 — 7000, Paryż 140—160. Zurych 250—280, Praga 2500 — 2700, Wiedeń 230 — 280, Berlin 2400 — 2500, Nowy York 1700 — 1900, Bukareszt 2650 — 2850.

—o-o—

Z powodu chronicznej przerwy połączenia telefonicznego z Wiedniem nie otrzymaliśmy w dniu dzisiejszym notowań giełd zagranicznych, ani innych wiadomości od naszego korespondenta wiedeńskiego L.

TELEGRAMY.

Przed ogłoszeniem ustawy o wolnym handlu.

M. Warszawa. (Telefonem). W najbliższym numerze „Dziennika Ustaw“ ukaże się ustawa o wprowadzeniu wolnego handlu ziemiopłodami, której tytuł brzmi: Ustawa o zniesieniu ograniczenia w zakresie obrotu ziemiopłodami oraz o postawieniu ministerstwa aprowizacyi w stan likwidacyi. Ustawa obejmuje 8 paragrafów i wchodzi w życie dnia 15 bm.

Zniesienie wydawania pozwoleń na wywóz.

M. Warszawa. (Telefonem). W „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu o całkowitem zniesieniu wydawania pozwoleń na wywóz przez urzędy izby przywozu i wywozu, z wyjątkiem przetworów mącznych i spirytusu.

Nominacya ministra aprowizacyi.

M. Warszawa. (Telefonem). Jak się dowiaduję, Naczelnik państwa podpisał nominacyę pos. Grzędzielskiego na ministra aprowizacyi.

Dymisya ministra wojny Sosnkowskiego?

M. Warszawa. (Telefonem). Jak się dowiaduje Polpress, w kołach wojskowych krąży pogłoska, że minister wojny gen. por. Sosnkowski zamierza podać się do dymisyi, a to z powodu poważnego przemęczenia. W razie przyjęcia dymisyi następcą gen. Sosnkowskiego zostałby generał broni Stanisław Szeptycki.

Zbliżenie polsko-czeskie.

Praga. PAT. „Tribuna“ zamieszcza dłuższy artykuł byłego czesko-słowackiego charge d'affaires w Warszawie, radcy legacyjnego dra Nowaka, który w ciepłych słowach występuje za czesko-polskiem zbliżeniem, zwłaszcza na polu gospodarczem. Nowak udowadnia w swoim artykule, że stosunki w Polsce zmieniły się obecnie bardzo na korzyść. Najwyższy czas, aby zerwane wskutek rozmaitych wydarzeń politycznych stosunki na nowo nawiązać. W całej Polsce powraca powoli zaufanie do firm czeskich. Byłoby również koniecznem, aby Czesi powołali do życia organizacyę gospodarczą, którąby ułatwiła producentom czeskim sprzedaż tych towarów w Polsce za polskie marki. Artykuł w końcu wskazuje na to, że stosunki gospodarcze z Polską ożywią się z chwilą zawarcia układu handlowego.

Praga. PAT. Z poselstwa polskiego komunikują: Dotychczasowy charge d'affaires, p. Malczewski, oddał w sobotę agendy poselstwa nowo mianowanemu posłowi w Pradze, p. Piltzowi. Równocześnie podjął czynności radca legacyjny poselstwa polskiego, dr. Karol Bader. Sekretarzem poselstwa pozostaje nadal hr. Paweł Morsztyn.

Obrady nad polityką małej ententy.

Praga. PAT. Jak donoszą dzienniki niemieckie, wychodzące w Czechosłowacyi, wkrótce przyjdzie do narad politycznych pomiędzy prezydentem ministrem Pasiczem, ministrem spraw zagranicznych Take Jonescu i ministerm Beneszem. Na konferencyi tych mężów stanu w Marienbadzie będą omawiane przedewszystkiem sprawy, które mają być poruszone na konferencyi w Porto Rose. W istocie jednak chodzi o to, aby zacieśnić stsunek Rumunii do małej ententy. Minister Beneš będzie się starał wciągnąć również Polskę do małej ententy.

80 milionów na propagandę komunistyczną w Polsce.

M. Warszawa. (Telefonem). Polpress donosi, że Komitet międzynarodowy w Moskwie wyasygnował na cele propagandy komunistycznej w Polsce sumę 80 milionów rubli. Kierownikiem propagandy ma zostać Radek.

Turcya i Rosya sowiecka.
Burza w parlamencie w Angorze.

Sztokholm. (Tel. wł.). „Sydsvenska Dagbladet“ donosi ze Smyrny o burzliwych scenach, jakie miały miejsce w zgromadzeniu narodowem w Angorze, gdy przyszedł pod obrady wniosek agentów sowieckiego, ażeby Turcy zrezygnowali z państwa tureckiego w Europie a za to utworzyli potężne państwo w Anatolii z Brussą jako stolicą. Kilku posłów, którzy odnosili się przychylnie do tego wniosku, zostało energicznie zganionych przez przewodniczącego zgromadzenia narodowego, który nazwał ich zdrajcami. Powstał następnie tumult, podczas którego padły strzały rewolwerowe. Dwudziestu posłów, którzy usiłowali agitować przeciw rządowi, zostało aresztowanych.

Z walk na bliskim Wschodzie.

Konstantynopol. PAT. (Havas). Na całym froncie toczą się potyczki. Milicya angielska wykonuje w dalszym ciągu nadzór nad agentami bolszewickimi. Około 40 Rosyan, w tem trzech kierowników handlowej misyi rosyjskiej zostało aresztowanych.

Rzym. (E. E.) Radio. Ze Wschodu donoszą, że pertraktacye między gen. Harringtonem a rządem Angory zostały zerwane. Zwrot ten należy przypisać ostatnim zwycięstwom odniesionym przez Kemalistów nad Grekami.

Zamach powstańców arab. w Syryi.

Rzym. PAT. Radio. Z Kairu donoszą, że pod Damaszkiem napadła banda powstańców arabskich na automobil wiozący generała francuskiego Gouranda i gubernatora Damaszku. Gubernator Damaszku jest ciężko ranny.

Niepokoje w Bułgaryi.

Wiedeń. PAT. (Wied. Biuro Kor.) W ciągu dnia wczorajszego nadeszły tu wiadomości donoszące o poważnych niepokojach, jakie wybuchły w Zofii i w większej części Bułgaryi. Jest to prawdopodobnie akcya kierowana przez bułgarską partyę chłopską, a inspirowana przez bolszewików. Obostrzona cenzura nie wypuszcza z kraju wiadomości. Wszystkie sklepy mają być zamknięte. Banki nie płacą ani też nie przyjmują wpłat. Jest znamienne, że kurs lewy, który w ubiegłym tygodniu wynosił 7.20 kor., spadł ostatnio na 5 koron.

Drobne ogłoszenia.

Biuro spedycyjne poszukuje zdolnego młodego pracownika obeznanego w tym dziale. Zgłoszenia pisemne pod „Spedycya" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Grodzka 13. 1220

Oparkaniony plac o 250 m kw. przy ul. Dajwór do wynajęcia. Informacyi udziela p. Efraim Horowitz, Grodzka 34. 1479

Jest do nabycia w mieście powiatowem w Królestwie gimnazyum dla dzieci żydowskich na dogodnych warunkach. Bliższe szczegóły u p. Tennenbauma, Piotrków, 3-go Maja 43. 1486

Nauczycielka żyd. obejmie w górskiej okolicy lekcye na czas wakacyjny. Zgłoszenia pod „Nauczycielka" do Adm. Nowego Dziennika 1468

Dnia 6 b. m. zgubił (h. biedny człowiek) paczkę pieniędzy w kwocie 10.000 Mkp. Uczciwy znalazca zechce kwotę oddać pod adr. O. Richter, ul. Krupa 5. 1485

Poszukuje się praktykantki do do Firmy Wiktor Löbel, Kraków, Grodzka 18, skład bielizny. 1487

Poszukuje się natychmiast rutynowanej(go) i samodzielnej(go) buchaltera(ki) Zgłoszenia osobiste we Firmie Humanik Szewska 17. 1492

Absolwent akademji handlowej z dłuższą praktyką poszukuje posady całodniowej lub popołudniowej zgłoszenia pod „Absolwent" do Adm. Now. Dziennika. 1493

Poszukuję

samodzielnego buchaltera

wymagana znajomość buchalteryi pojedynczej i podwójnej oraz korespondencyi. Zgłoszenia osobiste do składu obuwia Luftglass i Ska, Stradom 8. 1445

Zawiadamia się

P. T. Członków Związku gospodarczego, iż Oddział Odzieżowy przy ul. Koletek 7. będzie z powodu urlopu, udzielonego personalowi **zamknięty od 15 lipca do 1 sierpnia br.** Paczki niepodjęte należy odebrać do dnia zamknięcia, przeciwnie za nie, nie odpowiada się. 1491

Okazya dla eksporterów produkt. naftowych 1488

1 wagon nafty i 1 wagon oleju gazowego w beczkach z zezwoleniem wywozu z zagranicy do nabycia w drodze licytacyjnej, dnia 14 lipca. — Bliższe szczegóły „WAWEL" Sp. Akc., Dworzec-Dziedzice.

Baczność Zegarmistrze!

Jedyne najtańsze źródło zakupu zegarów kieszonkowych, ściennych, wahadłowych, spec. narzędzi zegarmistrzowskich, wyrobów złotych i srebrnych jak również skład wszelkich przyborów zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Firma JOZEF LABIN, Bielsko, Śląsk.

Do gimn. przyrodniczo-matematycznego gminy żyd. w Chełmie

potrzebni są nauczyciele (ki) do polskiego, historyi Polski i powszechnej, geografii, przyrody, śpiewu i gimnastyki.

Szczegółowe oferty nadsyłać Chełm, skrz. poczt. 32

1228 **Dyrekcya.**

Wózki dziecięce

„BRENNABOR"



„BRENNABOR"

potaniały do nabycia u firmy

BEER HONIGWACHS, Kraków ul. św. Krzyża L. 3. 1228

Większy majątek ziemski w średniej Małopolsce poszukuje zdolnego, energicznego

ZARZĄDCY (agronoma izr.)

z małą rodziną, w średnim wieku. Posada natychmiast do objęcia. Własnoręcznie pisane oferty za dołączeniem odpisów świadectw dotychczasowego zajęcia do 20 bm. do Admin. Now. Dziennika pod „Agronom". 1489

SUROWIEC — odlewniczy różnych gatunków

ŻELAZO — sztabowe profilowe wstążkowe

BLACHA — żelazna ocynkowana cynkowa

DRUT — walcowka ciągniony

SZYNY — normalne wązkotorowe

sprzedaje w ładunkach wagonowych firma

Józef WDOWIŃSKI W WARSZAWIE

ulica Sienna L. 11.

Telefon № 60-62.

1134 Adres telegr.: **„Poleksport".**

Przyjmę zastępstwo

wszelkich agencyi handlowych na Śląsk Cieszyński. **Kimel, Lipnik** obok **Białej, Główna 8.** 1451



TELEFON 269

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

POMNIKI

z sztucznego kamienia w różnym wykonaniu i różnych modelach jakoteż pustaki do szybkiej budowy magazynów, stajni etc. oferuje najtaniej firma **Maurycy Gutter**, fabryka sztucznych kamieni, **Kraków, Bernardyńska 10.** Telefon 3493. 1187

PUDEŁKA BLASZANE

na pastę, wazelinę, farbę, różne smary itp.

1567 sprzedaje

FABRYKA PUDEŁEK BLASZANYCH IZRAEL i EKSTEIN W RZESZOWIE.

Próbki dostarcza się za załączeniem 50 marek.

MATURA MATURA

Warszawa — Kraków — Lwów — Poznań

Główna Administracya:

Kraków, Grodzka 32, II. p.

Godziny urzędowe od 9—1 i 3—6. 617

Kursa zbiorowe. Lekcye indywidualne. Kursa korespondencyjne za pomocą wykładów piśmiennych dla zamiejscowych i P. T. Urzędników. — Informacye i prospekta bezpłatnie.

Najlepszej farbki do bielizny

w blaszanych pudełkach i płynnej w flaszeczkach pierwszej jakości dostarcza fabryka chemiczna

J. Lustgarten, Kraków, ulica Wawrzyńca L. 18.

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na

PRZEPUKLINĘ

(dla Panów, Pań i dzieci).

Każdą, choćby najstarszą przepuklinę, nawet gdy operacye ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po [illegible] wieciu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentowanego wynalazku mego i prof. Dra [illegible] (Dyrektora szpitala św. Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). — Dla Pań damska obsługa. — Patenty we wszystkich państwach. 14[illegible]

M. TILLEMANN, Kraków, ul. Szczepańska (obok Hotelu „Wiktorya").

Surówki

odlewniczej i martenowskiej, gwarantowanej analizy **lepszej i tańszej od czeskiej**

Bloków martenowskich

stalowych wyrobów **dostarcza natychmiast**

„Guszil" Spółka z ogran. odpow. dla handlu surowcami hutniczymi

Telefon Nr. 27 **Będzin**

Kupuje wagonowo wszelkie ilości 037

żelaza starego i metali

TELEGRAM!

[illegible] pieniędzy niech idzie do fabryki bielizny

A. BAUMA, SANOK

(naprzeciw Kasy zaliczkowej).

[illegible] się o niskich cenach i rzetelnej obsłudze. Hurtowna i częściowa sprzedaż bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Wysyłki uskutecznia się za zaliczką.

GOSPOSIE! Dbajcie o czystość pomieszkań i zdrowie rodziny!

Pluskwy roznoszą choroby — tępcie je

„PLUSKINEM"

Pchły, karakony i szwaby niszczy niezawodnie

„VIRIDIN"

fabryki chem. „Fenomen" Kraków, Długa 50.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr [illegible] Red. odp.: [illegible] Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej